

KAZIMIERZ KORAB
Warszawa

STANISŁAWA OSSOWSKIEGO ŻYCIE I DZIEŁO

Wydawnictwo Wiedza Powszechna w ramach serii Myśli i Ludzie wydało przygotowaną przez Mirosława Chałubińskiego książkę pt. *Stanisław Ossowski*¹. Składa się ona z dwóch części. W dziesięciu rozdziałach części pierwszej

Chałubiński omawia życie i naukową spuściznę Stanisława Ossowskiego. Na koniec znajdujemy kalendarium najważniejszych wydarzeń z życia uczonego oraz zarys bibliograficzny obejmujący jego dzieła i publikacje jemu poświęcone. W części drugiej Chałubiński zamieścił dwa obszerniejsze fragmenty *Dziennika* Ossowskiego oraz dwadzieścia pięć mniej znanych i rzadko wznawianych pism, pogrupowanych w czterech działach tematycznych. Są to: (1) estetyka, socjolo-

Adres do korespondencji: kkorab23@wp.pl

¹Mirosław Chałubiński, *Stanisław Ossowski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2007, stron 388.

gia sztuki, (2) rasa, naród, konflikty etniczne, (3) wizje społeczne, (4) nauka i jej funkcje, zadania socjologii, socjologia wiedzy.

Swoje rozważania Chałubiński rozpoczyna od przedstawienia krótkiego przeglądu najważniejszych wydarzeń z życia Ossowskiego, które układają się w cztery okresy, wyznaczone głównymi wydarzeniami w historii kraju. Pierwszy okres kończy się ochotniczym udziałem Ossowskiego w wojnie polsko-sowieckiej w 1920 r. W tym czasie kształtują się jego wybory podstawowe, określone przez patriotyzm, polityczną przynależność do lewicy niepodległościowej, a także przez łączenie zaangażowania politycznego z celami badawczymi. Na drugi etap życia, lata między pierwszą i drugą wojną światową, przypada praca na stanowisku nauczyciela gimnazjów i liceów, prowadzenie badań naukowych, głównie w dziedzinie estetyki, obrona prac doktorskiej i habilitacyjnej, uczestnictwo w seminarium Bronisława Malinowskiego w Londynie oraz praca na stanowisku adiunkta u Jana Stanisława Bystronia w Uniwersytecie Warszawskim. W czasie drugiej wojny światowej Ossowski bierze najpierw czynny udział w walkach, potem uczestniczy w tajnym nauczaniu i równocześnie zajmuje się pracą badawczo-analityczną. W ostatnim, powojennym okresie swego życia jako socjolog pracuje najpierw w Uniwersytecie Łódzkim (pełniąc funkcję kierownika Katedry Teorii Kultury w latach 1945–1947), potem, od 1947 r. aż do śmierci w 1963 r., w Uniwersytecie Warszawskim (z przerwą w latach 1951–1956), gdzie kierował Katedrą Socjologii. W latach 1956–1960 pełnił funkcję szefa Zakładu Teorii Kultury i Przemian Społecznych w IFiS PAN. Stał się wówczas inicjatorem powstania Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz pełnił funkcję wiceprezesa Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego.

Z rozdziału pierwszego części pierwszej („U podstaw estetyki”) dowiadujemy się, że Ossowski do socjologii wszedł przez zainteresowanie estetyką, traktowaną zarówno na sposób teoretyczny, jak i praktyczny. Jego zainteresowania awangardowymi ideami urbanistycznymi odegrały rolę pomostu między tymi dyscyplinami — estetyką i socjologią (zwłaszcza w tej

postaci, jaką uzyskała w szkole chicagowskiej), a także zaangażowaniem politycznym (socjalizm). W estetyce, podobnie jak później w socjologii, zajmował się zagadnieniami metanaukowymi, zastanawiając się nad możliwościami i granicami badań, nad celem, narzędziami i metodą.

W kolejnym rozdziale, poświęconym teoretycznym podstawom socjologii, Chałubiński przedstawia Ossowskiego jako socjologa piszącego w opozycji do pozytywizmu i naturalizmu. Jego praca *O osobliwościach nauk społecznych* uchodziła za swoisty manifest antynaturalistyczny. Ossowski czerpał z wielu orientacji teoretycznych, ale uniknął eklektyzmu, ponieważ wykorzystywał elementy różnych teorii w poszukiwaniu własnych, twórczych rozwiązań. Chałubiński ukazuje wielką rolę Ossowskiego jako prowadzącego badania empiryczne zawsze oparte na gruntownych analizach teoretycznych. Uczony jednoznacznie i stanowczo przeciwstawiał się neopozytywizmowi, ale czynił to nie z pozycji ideologicznych i w formie walki, ale przy zastosowaniu metod czytelnych dla przeciwnika, z którym wiele go przecież łączyło. Czuł się bowiem do pewnego stopnia związany z nurtem pozytywistycznym, który Chałubiński kojarzy z racjonalizmem właściwym dla szkoły lwowsko-warszawskiej (bliższym koncepcjom brytyjskiej szkoły filozofii analitycznej), a nie z radykalnym minimalizmem filozoficznym głoszonym przez przedstawicieli Koła Wiedeńskiego. Ten sposób myślenia był bliski szeroko rozumianej humanistycznej orientacji teoretycznej. Odrzucając naturalizm, Ossowski uznawał jednak, że ideał naukowy przyrodoznawstwa jest obowiązujący także w socjologii. Bronił natomiast „osobliwości nauk społecznych” przez wskazywanie swoistości ich przedmiotu, czego dowodził sięgając po argumenty antropologiczne, z których wynikał szczególnie charakter bytu ludzkiego. Twierdził, że przedmiotem socjologii są świadome podmioty, ich relacje i dążenia, myśli i czucia.

W rozdziale „Spory i filiacje z Marksem i marksistami” Chałubiński podkreśla złożoność i delikatny charakter tego problemu. Ossowski, jego zdaniem, będąc przedwojennym socjalistą, nie akceptował komunizmu. Poważ-

nie traktował natomiast pisma Marksa i dlatego polemizował z jego twierdzeniami. Analizował też dwoisty sposób funkcjonowania marksizmu w komunizmie, w wersji zarówno „oficjalnej”, jak i „ortodoksyjnej”, rewolucyjnej. Krytyka Marksa wiodła go ku socjologii wiedzy oraz analizom realnego socjalizmu. Marksizmowi-leninizmowi zarzucał między innymi monokausalizm, pomijanie roli jednostek w życiu społecznym (co czyni niezrozumiałymi politykę i naukę), traktowanie marksizmu jako świeckiej religii, zbyt silny związek funkcji politycznych i poznawczych (gdzie chodzi o pokonanie przeciwnika, o jego zdyskredytowanie, nie zaś o wspólne przybliżenie się do prawdy), dogmatyzm marksizmu, traktowanie tej doktryny jako ideologii maskującej rzeczywiste rozmiary nierówności i niesprawiedliwości społecznej, sprowadzanie złożonej rzeczywistości społecznej do schematów dychotomicznych, brak badań struktury społecznej realnego socjalizmu.

W kolejnych dwu rozdziałach („W poszukiwaniu racjonalnej nadziei. Teoria polimorfizmu natury ludzkiej” oraz „Wizje społeczne”) Chałubiński przedstawia poglądy Ossowskiego na temat natury człowieka i oparte na nich nadzieje na pozytywne zmiany społeczne. Przyjmował on założenie, że ludzka natura jest polimorficzna, a nie monolityczna. W każdym człowieku za sprawą wpływów wywieranych nań przez pluralistyczne społeczeństwo występuje jednocześnie wiele dyspozycji i postaw, które nie tworzą jednolitej organizacji. Chałubiński widzi w tym podejściu elementy założeń socjologizmu i interakcjonizmu symbolicznego. Ossowski, tworząc koncepcję polimorfizmu natury ludzkiej, próbował nadać sens badawczy złożoności i zmienności natury ludzkiej ujmowanej w kategoriach dobra i zła. I w tej plastyczności człowieka dostrzegał źródło nadziei, że można prospołeczne dyspozycje wspomagać przez kształtowanie określonych warunków społecznych i tworzyć w ten sposób lepszy świat. W tym kontekście poddawał analizie różne sposoby rozumienia ładu społecznego oraz poszukiwał modelu idealnego ustroju, który kojarzył z równością, a więc socjalizmem, a więc demokracją, a tym samym sprawiedliwością i wolnością.

Chałubiński w osobnym rozdziale przedstawia Ossowskiego jako socjologa, który przedmiotem swoich badań czynił między innymi tzw. realny socjalizm. Zarzucał marksistom, że w badaniach powojennej rzeczywistości nie stosowali pojęć marksowskich. On sam nie posługiwał się pojęciami zwykle dziś kojarzonymi z krytyką komunizmu, takimi jak totalitaryzm lub „nowa klasa” w rozumieniu nadanym przez Milovana Đžilasa. Uważał też za Juanem J. Linzem, że po roku 1956 totalitaryzm w Polsce przeszedł w fazę systemu autorytarnego. Ówczesną rzeczywistość społeczno-polityczną, a zwłaszcza typ relacji między władzą ekonomiczną i polityczną postrzegał przez pryzmat wielkich i działających w długim czasie organizacji społecznych. Chałubiński zalicza to podejście do tzw. organizacyjnego, biurokratycznego paradygmatu badań nad komunizmem (w Polsce stosuje je także Maria Hirszowicz i Jadwiga Staniszkis).

W socjologii polskiej Ossowski pozytywnie wyróżnia się, zdaniem Chałubińskiego, podejściem badawczym do kwestii narodu. Wychodził on od dychotomicznego przeciwstawienia patriotyzmu i kosmopolityzmu. Dla celów badawczych dokonał powszechnie dziś uznawanego rozróżnienia ojczyzny prywatnej i ideologicznej i dwu odniesień emocjonalnych do terytorium. Na tej podstawie tworzył gradacyjną koncepcję świadomości narodowej. Naród zaś pojmował jako zbiorowość terytorialną, posiadającą własną kulturę, której centrum stanowi ojczyzna, pojmowana jako korelat postaw psychicznych, wzorców działania i ideologii politycznych.

W dwu podsumowujących rozdziałach Chałubiński pisze o recepcji dzieł socjologicznych Ossowskiego w Polsce i na świecie, o jego oddziaływaniu w roli autorytetu moralnego i uczonego. W tej drugiej roli stał się punktem odniesienia dla tych, którzy szukali w nauce argumentów przeciwko dominacji pozytywizmu i marksizmu. Wpływ Ossowskiego, zdaniem Chałubińskiego, był wielodyscyplinarny i wielowymiarowy, chociaż selektywny. Nie stworzył on wprawdzie szkoły socjologicznej, ale wywarł poważny wpływ na wielu socjologów (Antonina Kłoskowska, Edmund Mokrzycki, Stefan No-

wak). Ma status klasyka nie tylko w socjologii, ale w historii nauki polskiej. Za granicą natomiast nie oddziałal na większą skalę, ponieważ nie publikował swoich prac w językach światowych. Jego dorobek naukowy, zwłaszcza *Struktura klasowa w społecznej świadomości* oraz *O osobliwościach nauk społecznych*, był jednak doceniany przez takich socjologów jak Paul F. Lazarsfeld, Robert K. Merton, Levis A. Coser. Chałubiński zauważa ponadto, że z dzisiejszego punktu widzenia aktualność dorobku Ossowskiego została podważona, ponieważ przebrzmiały zarówno pozytywizm, jak i marksizm, czyli dwie koncepcje przez niego krytykowane. Wyraża w tym miejscu przekonanie, że analizy Ossowskiego w warstwie projektującej, egalitarystyczne w treści i zmierzające do poprawy istniejącego świata, nabierają aktualności wraz z narastaniem krytyki kapitalizmu.

Za najwybitniejszego polskiego socjologa powszechnie uważa się Floriana Znanickiego. Gdyby jednak w środowisku socjologicznym przeprowadzono badania w celu ustalenia listy rankingowej najwybitniejszych socjologów polskich, to niewątpliwie Stanisław Ossowski zajęłby drugie miejsce. Łączył on bowiem znakomitą teoretyczną i metodologiczną analizę z badaniami empirycznymi. Inni socjologowie, przynajmniej z dwu pokoleń, zdecydowali się na kroczenie nieco jednostronną drogą badań empirycznych. Nie dziwi zatem, że Polskie Towarzystwo Socjologiczne ustanowiło nagrody właśnie imienia Znanickiego i Ossowskiego. Owo prestiżowe wyróżnienie mogło im otworzyć „drogę na cokol”, co często sprzyja petryfikacji nie tylko pamięci o sławnym bohaterze, ale także jego myśli. Szczęśliwie obydwaj uniknęli tego losu i stali się przedmiotem wątpliwości i badań, co świadczy o tym, że ich dokonania naukowe zachowały moc inspiracji i aktualność.

Osoba i dzieło Stanisława Ossowskiego stały się przedmiotem wielu artykułów i książek. Chałubiński przedstawił dokonania Ossowskiego w sposób wszechstronny, poddając analizie także te jego twierdzenia i zachowania, które wzbudziły u potomnych wątpliwości. W sumie napisał tekst syntetyczny, z którego wyłania się wszechstronny, całościowy, wielowymiarowy obraz osoby i dzieła Stanisława Ossow-

skiego. Co więcej, rozważania prowadzi w taki sposób, że nie jego punkt widzenia, ale myśl Ossowskiego budzi główne zainteresowanie.

Charakter serii Myśli i Ludzie, a także nawyki czytelników żyjących w cywilizacji obrazu i emocji oraz *talk show* mogłyby oczekiwać, że dowiedzą się więcej o życiu Ossowskiego. Chałubiński zamieścił trzy teksty o charakterze biograficznym: jeden na początku książki *Życie i twórczość*, dwa inne zaś w części drugiej: *Ważniejsze daty z życia Stanisława Ossowskiego* oraz fragmenty *Dziennika*. Wraca ponadto nieustannie do wątków biograficznych w rozdziałach merytorycznych. Życie Ossowskiego i dokonywane przez niego wybory są nie tylko stale w pracy obecne, ale i poddane głębszej analizie.

Stanisław Ossowski, w opinii potomnych, był człowiekiem wyjątkowym. Miał odwagę nie trzymać się głównego nurtu swego pokolenia. Był też twórcą, którego dzieło wymyka się znanym schematom i klasyfikacjom. Żył wiarą, ale była to wiara w naukę, choć daleki był od uproszczeń scjentyzmu. Wierząc w naukę, miał na myśli jej efekt finalny, bo w pojęcie nauki wpisywał metodyczne wątplenie, dzięki któremu chciał udoskonalać pojęcia, narzędzia i metody badawcze i na tej drodze tworzyć lepsze podstawy dla analiz teoretycznych. Wierze uczonego towarzyszyła nieufność, która jednak nie zamykała go w kręgu uprzedzeń, bezczynności i agnostycyzmu, ale była czynnikiem zaciekawienia, aktywności poznawczej i otwarcia na wielość (polimorfizm natury ludzkiej, różnorodność metod, perspektyw). Zapewne między innymi dzięki temu wyborowi znajdował broń przeciw fundamentalizmowi marksizmu, który jawił mu się — podobnie jak między innymi Tatarkiewiczowi — jako jedna z wielu hipotez, a nie jedynie słuszny pogląd. Otwarty na kwestie religijne i etyczne, relatywizował je na skutek metodycznego wątplenia i pluralizmu, doświadczając przejściowego, nieuchronnego w takich przypadkach swoistego zagubienia, które w jego przypadku miało i ten skutek, że pozwalało mu dostrzegać nowe możliwości poznawcze. Wyjątkowość Ossowskiego sprawia, że jego życie i badania naznaczone były paradoksami, owymi — żeby użyć jego własne-

go języka — „niewspółmiernymi skalami wartości”.

Chałubiński musiał dokonać wyboru, przedstawiając tę złożoność i różnorodność życia i dzieła Ossowskiego. Zdecydował się opisać je nie językiem paradoksów, ale w postaci uporządkowanych działów i prostych klasyfikacji, *sine ira et studio*, bez narzucania własnego punktu widzenia i własnych ocen. A jeśli już włącza swoje komentarze w podsumowaniach kolejnych rozdziałów, czyni to niejako z drugiego planu, w tonie wyjaśnień bardziej niż arbitralnych sądów i ocen.

Szczególnie rozbudowany rozdział Chałubiński poświęcił „sporom i filiacjom Ossowskiego z Marksem i marksistami”, podkreślając, że relacje uczonego z komunizmem były złożone. Pozostawił po sobie pamięć człowieka uczciwego. W odczuciu środowiska socjologicznego ze „zwarcia z komunizmem” wyszedł obronną ręką. Wielu miało niedosyt, że od krytyki marksizmu nie przeszedł do czynu, do aktów manifestujących nie tylko merytoryczną, ale także polityczną opozycyjność. Chałubiński występuje w dostrzegalnej roli adwokata Ossowskiego, poniekąd nawet jego ucznia. Przywołuje jed-

nak zgłaszane przez innych badaczy wątpliwości i stara się ukazać problem w całej jego złożoności i wielowymiarowości. Z dużą delikatnością mówi o tzw. dialogicznej postawie Ossowskiego wobec Marksa. „Relacje między teoriami Marksa a poglądami Ossowskiego — zauważa — są zatem nader złożone, wieloaspektowe i nie poddają się skrótowej charakterystyce bez ryzyka daleko idących uproszczeń” (s. 81). Wydaje się, że złożoność postaw Ossowskiego uwidacznia się po uwzględnieniu kontekstu historycznego. Jego wybór był natomiast prosty, jeśli uwzględnić kontekst intencji. Nie akceptował komunizmu, a wobec pism Marksa miał stosunek badawczy. Podobnie jak przed nim Ludwik Krzywicki traktował pisma Marksa jak zespół hipotez, które należy poddać naukowej analizie i weryfikacji. W środowiskach opozycyjnych taka postawa traktowania Marksa na serio mogła budzić wątpliwości jako niezamierzone, pośrednie uwiarygodnienie twórcy komunizmu, a przecież poddanie twierdzeń Marksa naukowej weryfikacji miało wówczas olbrzymią „siłę rażenia” i stanowiło niezwykle ważny obowiązek intelektualistów, z którego tylko nieliczni się wywiązali.